

Od stycznia zamiast „małpek” kupimy „małpy”

17 grudnia 2020

Od 1 stycznia w Polsce obowiązywać będzie wyższa akcyza na tzw. „małpki”. Dla konsumentów oznacza to wyższe ceny sklepowe alkoholi w małych buteleczkach. Producenci znaleźli jednak na to sposób i zamierzają rozpocząć dystrybucję tzw. „małp”.

W Polsce z początkiem nowego roku pójdą w górę ceny alkoholi sprzedawanych w tzw. małpkach, czyli w małych buteleczkach o pojemności 100 ml i 200 ml. Powodem tego, będzie podniesienie akcyzy na alkohole sprzedawane w butelkach o pojemności do 300 ml.

Producenci alarmują, że posunięcie rządu przyniesie gigantyczne straty, ponieważ sprzedaż tzw. małpek sięga dziennie aż 3 milionów sztuk. Aby ratować tak duży obszar przychodów, producenci planują obejście nowych przepisów. Jednym z najgłośniejszych ostatnio pomysłów jest zastąpienie małych „małpek” nieco większymi „małpami”. „Małpy” miałyby pojemność łapiącą się jeszcze na niższą akcyzę, a więc nie będą mogły być mniejsze niż 300 ml. Nie wiadomo jeszcze, czy pomysł ten skutecznie podziała na nabywców małych buteleczek alkoholi.

W rozmowie z Bussiness Insider Witold Włodarczyk, prezes Związku Pracodawców Polskiego Przemysłu Spirytusowego, skomentował: „Pojawiły się już tego typu produkty na rynku, pewnie po styczniu pojawią się kolejne. Czy to się przyjmie? Nie mam pojęcia. Póki co zrobił to tylko jeden producent. Ograniczenie rynku małpek odbije się w postaci strat na akcyzie. Branża spirytusowa przynosi do budżetu 8 mld zł z tytułu samej akcyzy. Szacujemy, że straty budżetowe sięgną 2 mld zł”. Jak podaje Gazeta.pl, akcyza na alkohol przynosi polskiemu budżetowi niemal 12 miliardów złotych rocznie.

Przypomnijmy, że celem podwyższenia akcyzy akurat na alkohol sprzedawany w małych ilościach (100 ml, 200 ml), jest zmniejszenie spożycia alkoholu wśród mieszkańców Polski. Specjaliści ds. uzależnień popierają rządowy pomysł, ponieważ utrudnienie dostępu do małpek może pomóc wielu osobom walczącym z nałogiem. Jan Bondar, rzecznik prasowy Głównego Inspektoratu Sanitarnego w rozmowie z Gazeta.pl powiedział, że od kilku lat w Polsce obserwuje się wzrost spożycia alkoholu. Według rzecznika GIS, ponad 600 tys. osób sięga po małpki przynajmniej dwa razy dziennie.

Rzecznik GIS zwrócił też uwagę na fakt, że po tak łatwo dostępne i „dyskretne” małpki sięga wielu pacjentów, borykających się poważnymi chorobami, takimi jak nowotwory. Spożycie alkoholu w przypadku osób chorych negatywnie wpływa na proces leczenia, z powodu dodatkowego osłabienia i obciążenia organizmu alkoholem.

Z kolei Błażej Gawroński, dyrektor Miejskiego Zespołu Profilaktyki i Uzależnień w Olsztynie, cytowany przez Dziennik Gazeta Prawna, wyjaśnił, że według prowadzonych szacunków, aż jedna trzecia (33%) małpek jest sprzedawana przed południem: „Pojawienie się tzw. małpek spowodowało znaczący wzrost spożycia tego rodzaju napojów alkoholowych. Są bardzo poręczne, zmieszczą się w damskiej torebce czy męskiej kieszeni. Myślę, że powinno się zabronić sprzedaży napojów alkoholowych w butelkach o tej pojemności”.

Autorstwo: Jakub Mróz

Źródło: PolishExpress.co.uk